

Paradigm MONITOR 11v7



Ostatni będą pierwszymi... Tym razem ostatni będą największymi. *Monitor 11v7* to najbardziej okazały model serii *Monitor*, a kto pamięta poprzednie edycje tej serii, ten nie będzie zaskoczony... Nie, właśnie będzie zaskoczony tym, że tym razem, w edycji już siódmej, jej „topowy” model wcale nie jest aż tak potężny, jak bywał wcześniej. Owszem, trochę przerosł innych zawodników tego testu, ale niewiele, a Canton niemal się z nim zrównał. *Monitory* trochę „odpuściły” i przestały imponować (straszyć?) skrzyniami dwa razy większymi niż konkurenci. Ale to już pięć lat, od kiedy wprowadzono edycję v7. W tym czasie przetestowaliśmy obydwa mniejsze modele wolnostojące – „Siódemki” i „Dziewiątki” („zajęte” są tylko numerki nieparzyste). Zostały nam już tylko „Jedenastki”, a za rok Paradigm pokaże prawdopodobnie już coś nowego i spotkania z *Monitorami* zaczną się od nowa.

Producent „ucywilizował” w serii v7 największe *Monitory*, rezygnując z 20-cm niskotonowych na rzecz 18-cm, co pozwoliło zredukować szerokość i uzyskać szczupłą sylwetkę – dzisiaj typową w przypadku konstrukcji tej klasy cenowej. Jednocześnie wcale nie poszedł na kompromis w wydajności systemu w zakresie niskotonowym, na tę sekcję teraz składają się aż trzy przetworniki. I tutaj Paradigm ma przewagę nad konkurentami; w tym teście widzieliśmy wcześniej konstrukcje dwupółdrożne i trójdrożne, ale w każdej z nich bas obsługiwały dwie 18-tki. *Monitor 11v7* kontynuuje więc tradycję dużego potencjału basowego największych *Monitorów*, lecz zabezpiecza go w nowocześniejszy sposób.

Aranżacja przetworników na przedniej ścianie podpowiada, że mamy do czynienia z układem trójdrożnym – i tym razem nie ma niespodzianki (choćby mniejsze *Monitory 9v7* też można by podejrzewać o układ trójdrożny, a są układem dwupółdrożnym). Mniejsza i wyposażona w inną membranę 15-tka jest więc przetwornikiem średniotonowym, a nad nim ulokowano wysokotonowy. Konstrukcja wygląda proporcjonalnie, nawet klasycznie, mimo użycia trzech niskotonowych. Jeżeli już szukać jakichkolwiek ciekawostek, to może nią być dość wysoka pierwsza częstotliwość podziału – 700 Hz – ale znajduje to uzasadnienie w umiarkowanej średnicy niskotonowych, których poprawne charakterystyki sięgają pewnie nawet wyżej. Druga częstotliwość podziału to 2,2 kHz, tym razem dość niska, co wiąże się głównie ze staraniami o uzyskanie jak najlepszych charakterystyk kierunkowych właśnie w zakresie kilku kHz (gdzie mały wysokotonowy rozprasza lepiej niż większy średniotonowy).

Nowoczesna estetyka edycji v7 wyraźnie oderwała się od dawniejszych wersji, wciąż wygląda przyjemnie, bo niczym nie razi i nie epatuje. Liczbę wersji kolorystycznych zredukowano do dwóch (czarna i wiśniowa), dotyczy to folii drewnopodobnej wykańczającej większą część obudowy, z wyjątkiem frontu zamkniętego panelem, pokrytym lekko „gumowatą”, czarną powłoką – całkiem przyjemną. Panel ten zakrywa kosze głośników i ich wkłady mocujące.

Estetyka serii Monitor v7 jest niewyuzadana, ale bezpieczna i nowoczesna. Obudowa oklejona czarną folią drewnopodobną, połączona z czarnym frontem (nieblyszczącym!), ewentualnie przykrytym maskownicą trzymaną przez magnesy, nie przytłacza ani wielkością, ani żadną stylizacją.



Wszystkie niskotonowe pracują w jednej wspólnej komorze bas-refleks, z której wyprowadzono dwa tunele – obydwie na tylnej ścianie, jeden dość nisko, drugi blisko górnej krawędzi. Każdy z nich ma średnicę 7,5 cm, więc ich łączna powierzchnia jest wyjątkowo duża, nawet jak na obsługę trzech 18-tek. Przy większej powierzchni łatwiej utrzymać niskie prędkości przepływu powietrza, zapobiegając turbulencjom i nielinowości pracy układu, ale w celu uzyskania niskiej częstotliwości rezonansowej konieczne jest wówczas stosowanie długich tuneli. Tutaj mają one po 18 cm, ustalając rezonans bas-refleksu przy ok. 45 Hz. Charakterystyka przenoszenia pokazuje wyraźne wyeksponowanie w okolicach

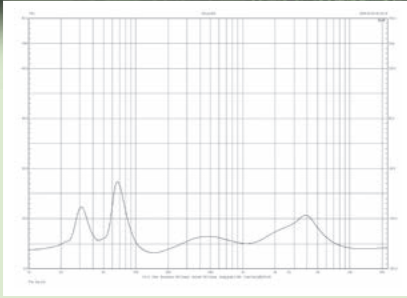
100 Hz (o czym mówią i pomiary, i odstęchy), które z pewnością byłoby przynajmniej słabsze przy niższym strojeniu (plus pewien zysk z nieco wyższego poziomu na samym skraju pasma). Nawet jeżeli taki rezultat, jaki obserwujemy, jest celowy i dokładnie zaplanowany przez konstruktora, to pozostaje on dość „tendancyjny” i pewnie wiąże się z intencją, aby *Monitory 1lv7* stały w dużych pomieszczeniach i daleko od ścian. Jednak dwa otwory bas-refleks, które w sumie tworzą ponadstandardową powierzchnię, pozwalają na własne, łatwe i konstruktywne eksperymenty – wystarczy zamknąć jeden z nich (najlepiej górny, on pewnie przenosi więcej fal stojących obudowy), a częstotliwość rezonansowa obudowy obniży się o ok. 1,4, czyli do ok. 32 Hz... Brzmi to obiecująco; powierzchnia jednego otworu wciąż pozostanie dostatecznie duża, aby pracować bez zakłóceń przy „normalnych” poziomach głośności.

Monitory 1lv7 trzeba trzymać daleko od ściany, ale wcale nie dlatego, że ich duże otwory wyprowadzono do tyłu, lecz z tego powodu, że układ rezonansowy zestrojono w sposób eksponujący niskie częstotliwości, z czym sama pozycja otworów nie ma wiele wspólnego. Sposobem na „uspokojenie” basu może być zamknięcie jednego z otworów.



R
E
K
L
A
M
A

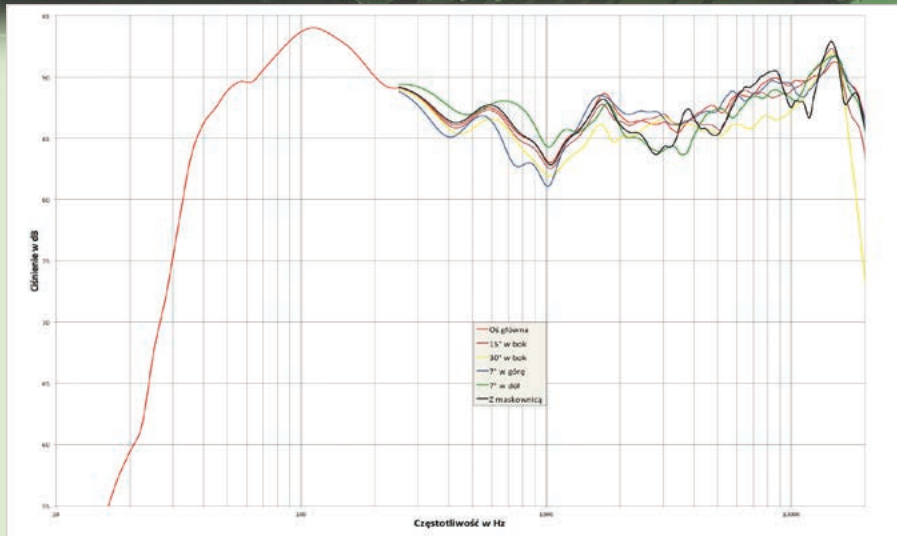
Laboratorium Paradigm MONITOR 11v7



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Paradigm na swój sposób przedstawia impedancję, wpisując w tak zatytułowaną rubrykę komunikat „kompatybilna z 8 Ω”, co w gruncie rzeczy nie oznacza po prostu nic, chociaż sugeruje bardzo wiele. Ostatecznie fakty są takie, że *Monitor 11v7* to konstrukcja znamionowo 4-omowa, w dodatku do dość niską wartością minimalną – przy 150 Hz notujemy równe 3 Ω, więc tym razem już nie napiszemy, że to łatwe obciążenie dla każdego wzmacniacza. Z drugiej strony, *Monitor 11v7* rewanżuje się wysoką czułością, która osiąga pułap 90 dB. I tutaj z przyjemnością zauważamy, że dane producenta są zbieżne, w dodatku pouczające – podane są dwie wartości, 93 dB/90 dB, odpowiadające warunkom pomiaru w warunkach „pokojowych/bezechowych”; jeszcze lepiej byłoby je zdefiniować jako półprzestrzeń/przestrzeń otwarta (w przestrzeni otwartej połowa energii „ucieka” do tyłu, stąd 3 dB różnicy).

Charakterystyka przenoszenia pokazuje wyraźnie wyeksponowane niskie częstotli-



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

ści i nieco delikatniej wysokie (bardzo dobrze rozpraszane, nawet pod kątem 30°); zakres średnich jest dość mocno pofalowany, rozchodzenie się charakterystyk, mierzonych pod różnymi kątami, można zaobserwować nie tylko przy drugiej częstotliwości podziału (okolice 3 kHz), ale i w okolicach pierwszej, dość wysokiej (producent podaje 700 Hz), co jest spowodowane przesunięciami fazowymi między najbardziej oddalonymi od siebie przetwornikami – średniotonowym i dolnym niskotonowym. Najlepsze przejście przez pierwszą częstotliwość podziału mamy pod kątem -7°, a przez drugą przy +7°; charakterystyka z osi głównej jest „kompromisowa”, ale żadnej nie zmieścimy w deklarowanej

przez producenta ścieżce +/-2 dB. Na tym tle wpływ maskownicy jest już w zasadzie pomijalny.

Wróćmy do wyjątkowych niskich tonów – podbicie kumulujące się w okolicach 100 Hz „pomaga” w osiągnięciu niskiej dolnej częstotliwości granicznej, odliczanej od poziomu średniego, spadek -6 dB notujemy przy ok. 37 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	90
Moc znamionowa [W]	180
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	105 x 20 x 34,5
Masa [kg]	25



Gdy inni producenci optują za sztywniejszymi materiałami w membranach głośników niskotonowych, Paradigm stosuje tutaj polipropylen, chociaż wzbogacony węglem. Można się też spodziewać wyjątkowo silnych układów magnetycznych – tego firma nigdy nie żałowała. Trzy 18-tki tworzą razem bardzo wydajną baterię, która razem z odpowiednio zestrojonym bas-refleksem generuje bas zdolny zrobić przemeblowanie nawet dużego pomieszczenia.



Głośnik średniotonowy ma już membranę aluminiową, na dodatek wzmocnioną dużą nakładką przeciwpylową – wygląda jak mały niskotonowy... Ale ponieważ jego własna komora jest niewielka (zintegrowany z głośnikiem, ok. litrowy „kubek”), więc aby uciec od problemów z charakterystyką w zakresie niskich częstotliwości, jest filtrowany dość wysoko – pierwsza częstotliwość podziału wynosi 700 Hz.



Aluminiowa kopułka wysokotonowa to standard w kolejnych generacjach serii *Monitor*

ODSŁUCH

Wybór brzmień w tym teście jest konkretny, nie mam żadnego problemu, aby z pamięci przywoływać rezultaty, niemal nie muszę sięgać do notatek. Każda propozycja ma swój charakter, nawet neutralne Cantony reprezentują określony styl, z kolei Eposy są tak zaskakujące i niepowtarzalne... że na ich tle brzmienie Paradigmów będzie się nam wydawać bardzo znajome, chociaż w tej grupie też jest jedyne w swoim rodzaju. Nawet kolejność jakby układała się zgodnie z fabułą, tworząc wyraziste kontrasty. *Monitor 11v2* jest przeciwieństwem *Neo 3*, przynajmniej w zakresie tonalnym. Naszą akceptację, bądź jej brak, będzie determinować specyfika charakterystyki przetwarzania. *Monitor 11v7* nie łączy nam wysokich tonów, chociaż o wyraźnym przerysowaniu nie należy mówić – raczej o ich autonomii, zaakcentowaniu, lekkim wyostrzeniu, które przynosi ożywienie i blask; nie są gładkie i aksamitne, cykają, posyknają i szeleszczą, ale robią to na tyle uprzejmie i przyjemnie, że nie sprawiają kłopotu. Nie wnoszą permanentnego rozjaśnienia; ba, gdyby nie taka kondycja góry pasma, mielibyśmy jeszcze większy przechył w stronę niskich częstotliwości, które i tak mają znaczenie decydujące. *Monitory 11v7*, nawet ustawione daleko od ściany, generują potężny, momentami bezlitosny bas. To

kolumny jednoznacznie zestrojone do pracy w dużych pomieszczeniach, co zresztą nie dziwi – to największa wśród kilku konstrukcji wolnostojących serii *Monitor*, więc mogła zostać celowo wyspecjalizowana, a nie przygotowana pod kątem dużej uniwersalności. Nieco mniejsze *Monitory 9v7* też basu nie łączą, ale daleko im do takiej obfitości, jaką dostarczają *Monitory 11v7*. Z kolei najmniejsze podłogowe *Monitory 7v7* wykazały się liniością i oszczędnością na skrajach pasma, co tylko potwierdza, że poszczególne modele konsekwentnie są strojone i kierowane do warunków „proporcjonalnych” względem ich fizycznej wielkości, chociaż nie jest to wcale metoda powszechnie obowiązująca. Na podstawie brzmienia *7v7*, które testowaliśmy jako pierwsze z serii *v7*, spodziewałem się, że firma zmieniła kurs w kierunku charakterystyk wyrównanych, „spokojnych”. Okazuje się jednak, że koncepcja była inna – dla każdego coś miłego, więc nie prognozujcie, jak grają inne *Monitory* na podstawie odsłuchu jednego wybranego modelu. Takich kolumn, jak *Monitor 11v7*, też potrzebujemy, ale cieszę się, że mniejsze *Monitory* nie próbują grać tak, jak *Monitory 11v7*. I tak by im się to nie udało...

Andrzej Kisiel

MONITOR 11v7

CENA: 6600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Największy model w serii *Monitor* i najcięższa kolumna tego testu; okazała konstrukcja trójdrożna z aż trzema 18-cm niskotonowymi i 13-cm średnionowym. Wciąż aktualna, powściągliwa estetyka siódmej edycji serii *Monitor*, tylko w kolorze czarnym, ale wygląda dość elegancko.

PARAMETRY

Wyeksponowany i nisko sięgający bas (-6 dB przy 35 Hz), w zakresie średnio-wysokotonowym lokalne nierównomierności, dobre rozpraszanie wysokich tonów. Impedancja 4 Ω (z 3-omowymi minimum), wysoka czułość 90 dB.

BRZMIENIE

Potężny bas definiuje charakter i przeznaczenie – tylko do dużych pomieszczeń. Obszerna scena, duży zapas dynamiki, dźwięczny detal. Grają też niezłe na niskich poziomach – podkreślony bas i błyszcząca góra nie giną przy cichym słuchaniu.